Cena 15 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B Poznań, poniedziałek 18 czerwca 1951 r. Nr 166 (2264)

Robotnicy Wizowa rozpoczęli produkcję kwasu siarkowego

FABRYKA WIZOWSKA

to wielkie osiągnięcie planu 6-letniego i naszej gospodarki pokojowej

Przemówienie wicepremiera A. Zawadzkiego

wygłoszone na uroczystym otwarciu zakładów chemicznych w Wizowie

Po uruchomieniu wielkiej stalowni w Częstochowie, rozpoczęły już produkcję nowoczesne zakłady kwasu siarkowego w Wizowie. Na uroczystości otwarcia nowego obiektu przemysłowego przemawiał wicepremier A. Zawadzki. Treść tego przemówienia podajemy poniżej w streszczeniu:

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Na wstępie pragnę złożyć Wam w imieniu Rządu gorące pozdrowienia i gratulacje z okazji uruchomienia produkcji w Waszej sławnej już w całym kraju fabryce.

Upłynęło zaledwie kilka dni od uroczystego otwarcia nowej stalowni w hucie „Częstochowa" i oto znowu **przeżywamy radosny moment otwarcia następnego, niezwykle ważnego dla naszej gospodarki narodowej, zakładu przemysłowego** Już od dziś potoczą się z Wizowa cysterny ze świeżym kwasem siarkowym do wielu fabryk i zakładów, w których kwas siarkowy jest niezbędnie potrzebny, jak życiodajna krew, dla produkcji i rozwoju fabryk włókien syntetycznych, fabryk celulozy i papieru, rafinerii nafty, fabryk barwników i wielu innych zakładów chemicznych.

Wasza fabryka nie jest jednak zwykłą fabryką kwasu siarkowego. Nie jest jedną z tych, których wiele spotykamy w Polsce i za granicą.

Wasza fabryka jest wielkim zakładem, którego produkcja już w przyszłym roku **wynosić będzie bardzo znaczną część całej produkcji wszystkich fabryk kwasu siarkowego w Polsce. Wyrówna ona w decydującym stopniu deficyt kwasu siarkowego w kraju, ożywi produkcję** wielu zakładów i gałęzi przemysłu z kwasem siarkowym związanych, wybitnie przyczyni się do dalszego ożywienia i rozwoju całego naszego przemysłu chemicznego.

Po drugie, fabryka wizowska **stanowi osiągnięcie naszego planu 6-letniego i naszej gospodarki narodowej,** oznaczające przełom w technice otrzymywania kwasu siarkowego, z nowego, a zarazem obficie znajdującego się na miejscu, surowca. Stąd pochodzi jej wielkie znaczenie.

Ogromne zapotrzebowanie kwasu siarkowego

Rozwiązanie sprawy kwasu siarkowego w Polsce ma szczególne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i przemysłu włókien sztucznych.

W wyniku dokonywującej się u nas przebudowy gospodarki rolnej i postępującej ustawicznie intensyfikacji rolnictwa, **zapotrzebowanie nawozów fosforowych niesłychanie wzrasta.** O ile w okresie przedwojennym przemysł krajowy dostarczał rolnictwu **niecałych 200 tysięcy ton nawozów, to w roku ubiegłym dostarczyliśmy rolnictwu około 500 tysięcy ton,** a w dalszych latach zapotrzebowanie jeszcze bardziej wzrośnie **i dojdzie do blisko miliona ton rocznie.**

W ten sposób dostawa nawozów fosforowych, a co za tym idzie i zapotrzebowanie kwasu siarkowego, w krótkim czasie wzrośnie w stosunku do okresu przedwojennego **blisko 5-krotnie.**

Dotychczasowe trudności na odcinku produkcji kwasu siarkowego **zostaną radykalnie przełamane w wyniku uruchomienia fabryki wizowskiej.**

Fabryka w Wizowie — jak mówiliśmy — **otwiera nowy okres w historii przemysłu kwasu siarkowego w Polsce.** Dotychczas głównymi surowcami do produkcji kwasu siarkowego były piryty i siarka. Przyroda poskąpiła tych surowców wielu krajom, m. in. i Polsce. **W 1955 roku moglibyśmy pokryć zaledwie połowę naszego zapotrzebowania na piryty,** drugą połowę musielibyśmy importować za drogie pieniądze.

Sukces naszego przemysłu chemicznego

Budowa fabryki kwasu siarkowego w Wizowie rozpoczęła się w wyniku śmiałej decyzji Rządu, opartej na zaufaniu do wiedzy polskich naukowców, pomysłowości, systematyczności i uporu polskich inżynierów i techników — polskich wynalazców i konstruktorów, opartej na entuzjaźmie polskiej klasy robotniczej i przodowników pracy.

Decydującym momentem w tak szybkim otrzymywaniu kwasu siarkowego z anhydrytu **była pomoc ekspertów i techników radzieckich,** którzy dopomogli nam w otrzymaniu szeregu danych, niezbędnych dla rozwiązania konstrukcji aparatury, jak również danych odnośnie przebiegu procesu technologicznego.

W ten sposób **nasz przemysł chemiczny dokonał dużego dzieła,** które zadecyduje o dalszym rozwoju przemysłu kwasu siarkowego oraz związanych z nim innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Fabrykę projektowali polscy konstruktorzy

Wizów jest pierwszą w Polsce i czwartą na świecie fabryką kwasu siarkowego z anhydrytu, fabryką projektowaną całkowicie przez **polskich** konstruktorów.

Jest ona poważnym osiągnięciem polskiego przemysłu chemicznego, posiadającego w Polsce wielkie perspektywy rozwojowe.

Oglądane tu dziś przez nas potężne piece obrotowe,, olbrzymie filtry elektryczne, nowoczesne urządzenia i aparaty oddziału kwasu siarkowego — **wszystko to wykonane zostało niezmordowanym i ofiarnym wysiłkiem mózgów i mięśni polskich patriotów — naukowców, inżynierów, techników, robotników.**

Wizów jest więc jak wiele innych obiektów planu 6-letniego rezultatem polskiej myśli technicznej, owianej świadomą i głęboko społeczną **troską o wydźwignięcie w górę Ojczyzny,** o jej rozwój gospodarczy i kulturalny, o dobrobyt jej obywateli, o światłą przyszłość jej młodzieży i dziatwy — o jej wielkość i siłę.

Wizów jest nowym potężnym obiektem przemysłowym, wskazującym kierunek rozwojowy Polski ku socjalizmowi **i odwracającym na zawsze jeszcze jedną kartę dawnego zacofania technicznego społecznego i kulturalnego Polski kapitalistycznej.**

Wizów — jak wiele innych podstawowych obiektów planu 6-letniego — **jest także rezultatem głębokiej przyjaźni i braterskiej współpracy polsko-radzieckiej oraz bratniej pomocy przodującej nauki i techniki Związku Radzieckiego.**

Nie łatwa była Wasza praca i walka, towarzysze! Nie łatwo było uchwycić w karby i świadomie pokierować reakcjami chemicznymi nieznanego surowca przy nie wypróbowanej aparaturze.

Zwycięsko wykonane zadania

A gdy było trudno i ciężko, gdy wraz z trudnościami szły w parze i dokuczliwe braki, gdy trzeba było mimo to wzmagać, wciąż wzmagać wysiłek, rozumieliście — **jak rozumie to milion ludzi stojących dziś na budowlach Polski Ludowej** — że bez ofiar nie można od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skomasowanie inkasa należności za prąd i gaz

WARSZAWA (PAP). Prezydium rządu podjęło uchwałę o połączeniu inkasa należności za gaz i prąd elektryczny, co **pozwoli na skierowanie połowy obecnie zatrudnionych inkasentów do innej pracy.**

Uchwała rządu została podjęta na skutek projektu zgłoszonego do centralnej komisji usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów przez trzech mieszkańców Warszawy: Stanisława Barana, Zygmunta Leskiego i Mieczysława Tenerowicza. **Racjonalizatorom przyznano premie pieniężne.**

Chłopi korzystają z uzupełniającej kontraktacji trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z napływających meldunków, ogłoszona niedawno w uchwale Prezydium Rządu uzupełniająca kontraktacja trzody chlewnej cieszy się dużym powodzeniem wśród ogółu chłopów-producentów. Zgodnie z uchwałą, z kontraktacji tej korzystać mogą wszyscy bez wyjątku producenci trzody, bez względu na wielkość gospodarstwa, bądź wielkość hodowli.

Do kontraktowania uzupełniającego przystąpili chłopi na terenie całego kraju. W województwie warszawskim w ciągu pierwszych 10 dni podpisano ok. 9 tys. kontraktów, w województwie bydgoskim — około 10 tysięcy, w poznańskim — około 9 tysięcy i w łódzkim ponad 10 tysięcy kontraktów.

Termin zakończenia kontraktacji uzupełniającej na rok 1951 ustalony został na dzień 15 lipca br., aby umożliwić wszystkim producentom trzody chlewnej, którzy jeszcze do kontraktacji nie przystąpili — podpisanie umów, przez co zabezpieczają sobie dodatkowo korzyści które kontraktacja przynosi.

Wszyscy kontraktujący mają prawo korzystania z wyższej ceny skupu, ustalonej dla dostaw kontraktowych oraz z ulg podatkowych. Od 13 bm. wprowadzony został letni cennik skupu, przewidujący na okres do 30 września br. ceny wyższe o 5%.

Polska zawarła układ handlowy z Indonezją

WARSZAWA (PAP). W Warszawie parafowana została umowa handlowa na okres jednego roku między Polską a Indonezją.

Umowa przewiduje import do Polski indonezyjskich surowców przemysłowych i konsumcyjnych, w zamian za polskie dostawy tekstyliów, wyrobów metalowych, maszyn włókienniczych, szkła, porcelany, chemikalii i innych.

W ramach zawartej umowy Polska otrzymywać będzie z Indonezji m. in. herbatę, kawę, pieprz, chininę.

Strajk 50 tysięcy marynarzy w USA

LONDYN (PAP). W sobotę wieczorem wybuchł w Stanach Zjednoczonych wielki strajk marynarzy, do którego przystąpiły załogi 650 statków. Strajkuje przeszło 50 tysięcy marynarzy, we wszystkich większych portach USA.

Uczeni polscy podejmują zobowiązania ku czci I Kongresu Nauki Polskiej

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się I Kongresem Nauki Polskiej, Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej powzięła uchwałę, w której czytamy m. in.:

Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej stwierdza, że osiągnięcia ostatnich lat, jak też lat przyszłych, zaistniały i zaistnieją dzięki poznaniu i stosowaniu przez świat nauki polskiej **zdobyczy przodującej nauki i myśli twórczej narodów radzieckich, posługujących się dialektyką marksistowską.**

Kongres Nauki Polskiej powinien stać się dźwignią postępu naukowego w gospodarce narodowej. Wytyczone przezeń drogi **powinny stać się drogowskazem dla twórczej pracy naukowców polskich** dla realizacji wielkich programów budownictwa w narodowym planie 6-letnim, budownictwa Polski Ludowej, budownictwa socjalizmu.

W kongresie i na tle prac kongresu znajduje swe odbicie realizacja szerokiego frontu narodowego, walki o pokój i plan 6-letni.

Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej postanawia:

1 **wezwać wszystkich profesorów i kierowników naukowych Politechniki Warszawskiej** do coraz szerszego stosowania w swych pracach metody materializmu dialektycznego, do coraz głębszego i szerszego poznawania metod i osiągnięć nauki radzieckiej.

2 Dla umożliwienia poznania i pogłębiania wiadomości ideologicznych zobowiązać wszystkich pracowników naukowych uczelni, **do szerokiego studiowania nauk marksistowskich** w formie wykładów specjalnych i seminariów organizowanych.

3 **Zobowiązać kierowników katedr do stworzenia planu prac naukowych,** który pozwoli na pełne wykorzystanie przeprowadzonej ostatnio reformy pracy pomocniczych sił naukowych. Okres letni będzie wykorzystany do przepracowania materiałów, jakie w tym zakresie dostarczy kongres.

4 **Zobowiązać kierowników katedr i cały personel naukowy do ściślejszego powiązania nauki z praktyką poprzez uwzględnienie w planie prac naukowych tematyki narodowego planu gospodarczego,** poprzez poszerzenie współpracy z ruchem racjonalizatorskim w ramach utworzonej przy politechnice poradni dla racjonalizatorów oraz poprzez podjęcie apelu o stosowaniu metody inż. Kowalowa.

5 **Zainicjować szeroką akcję długoterminowych indywidualnych i zbiorowych zobowiązań pracowników naukowych.**

Rada Dziekanów Politechniki apeluje do świata naukowego wyższych uczelni **o podjęcie inicjatywy rzuconej przez zespół naukowy Politechniki Warszawskiej** oraz stwierdza, że realizacja wytyczonej drogi stanie się wielkim wkładem naukowców polskich w budowę potęgi Polski Ludowej i równocześnie wkładem w zachowanie i umocnienie światowego pokoju.

Rada Dziekanów podaje, że w ramach powyższych uchwał podjęło już odpowiednie zobowiązania 40 pracowników naukowych politechniki, z rektorem politechniki prof. inż. E. Warchałowskim na czele.

Płyną transporty z ZSRR dla Indii

MOSKWA (PAP). Do portu w Bombaju przybył trzeci statek radziecki „Kubań", przywożąc ładunek 8600 ton radzieckiej pszenicy.

Szybkie tempo odbudowy Warszawy

Prace przy budowie 1000 większych obiektów

WARSZAWA (PAP). W wczorajszym numerze Trybuny Ludu ukazał się artykuł naczelnego architekta Warszawy inż. arch. Józefa Sigalina, poświęcony odbudowie Warszawy. W artykule tym pisze on m. in.:

Nie ma dziś prawie w Warszawie ulicy, przy której nie powstawałyby nowe budowle. W chwili obecnej znajduje się w Warszawie **w budowie 1000 większych obiektów, w tym około 40 różnych zakładów przemysłowych** i buduje się 15 osiedli i dzielnic mieszkaniowych. Do końca 1951 roku wybudowanych zostanie przeszło 17 tys. izb mieszkalnych. Z ilości tej do dnia dzisiejszego oddano już do użytku przeszło 4 tys. izb. Coraz częściej na ulicach śródmieścia Warszawy i na Pradze spotyka się wysokie wieże wiertnicze — to metro warszawskie weszło w pierwszą fazę realizacji.

Wykonywane są również wielkie roboty w dziedzinie zaopatrzenia stolicy w kanalizację, wodę, gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie itp. W pełnym toku realizacji znajduje się budowa centralnego parku ludowego na Powiślu.

Na budowlach warszawskich pracuje w tej chwili około 60 tys. robotników. Około 6 tys. architektów, inżynierów, techników, kreślarzy i sił pomocniczych przygotowuje dla tej załogi projekty w Państwowych Biurach Projektów.

W bieżącym roku przy budowie stolicy zużyje się: przeszło 300 milionów sztuk cegieł (około 50 tys. wagonów kolejowych), około 50 tys. ton żelaza budowlanego, przeszło 140 tys. ton cementu, około 130 tys. m³ drzewa, prawie 4 miliony sztuk dachówek, przeszło 500 tys. m² szkła. Na dzień 22 lipca br. zostanie oddanych do użytku wiele ważnych inwestycji.

Prof. dr Chybiński otrzymał godność honoris causa U. P.

W dniu wczorajszym odbyła się w auli UP uroczystość nadania godności doktora honoris causa prof. dr. Adolfowi Chybińskiemu.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciel Rządu min. Sokorski, przedstawiciel Min. Szkół Wyższych, przedstawiciele KW PZPR, rektorzy wyższych uczelni polskich, czołowi przedstawiciele świata muzyki i muzykologii, poznański świat nauki oraz wiele gości i młodzieży akademickiej.

Utrzymaną w tradycyjnym stylu uroczystość rozpoczął rektor UP prof. dr Ajdukiewicz. Dziekan Wydz. Humanistycznego prof. dr. Urbańczyk omówił życie i pracę prof. Chybińskiego, który jest zasłużonym badaczem dziejów dawniej muzyki polskiej. **Dorobek naukowy prof. Chybińskiego to przeszło 400 pozycji publikacji naukowych z dziedziny muzykologii.** Zbiory tego naukowca przedstawiają dzisiaj bezcenną wartość. Prof. **Chybiński jest twórcą muzykologii polskiej w sensie naukowym** — dyscyplina ta liczy 40 lat.

W roku ubiegłym prof. Chybiński został odznaczony za swą działalność naukową i pedagogiczną **Sztandarem Pracy I klasy.**

Dyplom doktora honorowego wręczył prof. dr. Błachowski.

Delegacje trzech pokoleń muzykologów, wychowanków prof. Chybińskiego złożyły serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Dziękując zebranym za tak piękną uroczystość prof. Chybiński powiedział: „Radość moja z otrzymanej tak zaszczytnej godności jest tym większa, iż do tej pory nie miałem tytułu naukowego nadanego mi przez polską uczelnię, a jedynie przez obcą. **Pragnę zapewnić, że wytężę swe wszystkie siły w dalszej pracy naukowej i pedagogicznej, aby zostawić Ojczyźnie i przyszłym pokoleniom jak największy dorobek naukowy i kulturalny".** (mm)

Ponad 215 tys. dzieci wiejskich znajdzie opiekę w sezonowych dziecińcach w okresie żniw

W celu stworzenia kobietom wiejskim odpowiednich warunków pracy w czasie kampanii żniwno-omłotowej, podobnie jak w latach ubiegłych, we wszystkich województwach organizowane będą sezonowe dziecińce gromadzkie.

W bież. roku dziecińce te otoczą opieką ponad 215 000 dzieci mało- i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. Organizacją sezonowych dziecińców zajmują się gminne rady narodowe przy wydatnej pomocy terenowych ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej.

W rocznicę podpisania układu przyjaźni z Węgrami

Przed kilku tygodniami obchodziliśmwy rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią. Dzisiaj mija trzecia rocznica podpisania podobnego paktu z Węgierską Republiką Ludową. System takich układów, łączących nas ze Zw. Radzieckim i z bratnimi krajami demokracji ludowej, stanowi podstawę naszych stosunków międzynarodowych, stanowi bazę, na której rozwijać się może tak owocnie nasza pokojowa współpraca z krajami należącymi do tego samego obozu politycznego i ideologicznego. Układy takie, w odróżnieniu od najrozmaitszych paktów i umów podpisywanych przez rządy burżuazyjne, są układami wyrażającymi interesy narodów, wyrażającymi również uczucia dla tych narodów.

Z Węgrami zawsze łączyła Polaków tradycyjna przyjaźń. Łączyły nas również tradycje walk wyzwoleńczych, wspólnie przelewana za „naszą i waszą wolność" krew polska i węgierska postacie wspólnych bohaterów i podobne losy historyczne. Przedwojenne, tak blisko spokrewnione z sobą rządy — Horthy'ego na Węgrzech, a sanacji w Polsce — usiłowały zdyskontować przyjaźń obu narodów, wykorzystać ją dla swych własnych celów. Oba rządy wprowadzały u siebie faszystowskie wzory, wspólnie, u boku Niemiec brały udział w dobijaniu Czechosłowacji, witując na łamach reżimowej prasy na cześć zdobycia „wspólnej granicy" polsko - węgierskiej. Ale w tym oficjalnym „entuzjazmie" nie brał udziału ani lud węgierski, ani lud polski. To były właśnie dawne, burżuazyjne, przedwojenne formy paktów i umów.

Prawdziwa współpraca obu krajów rozwijać się może w pełni dopiero dzisiaj, dopiero w warunkach demokracji ludowej. Do jednego celu dążą dzisiaj Węgry i Polska, jednakowy ustrój panuje w obu krajach. Współpraca obu narodów rozwija się nie tylko na polu politycznym. Układowi o przyjaźni i wzajemnej pomocy towarzyszą: umowy o wymianie towarowej, konwencja kulturalna. Co roku mieszane komisje polsko-węgierskie podsumowują osiągnięcia minionego okresu na polu wymiany kulturalnej i nakreślają plan dalszej współpracy. Węgierskie teatry i opera wystawiają utwory polskich autorów i kompozytorów, zarówno nowe, jak i klasyczne. Polska publiczność ogląda węgierski repertuar, przysłuchuje się występom węgierskich artystów. Następuje wymiana pisarzy, malarzy, naukowców i dziennikarzy, poznawanie literatury bratniego kraju, wymiana filmów. Współpraca kulturalna przyczynia się w ogromnej mierze do wzajemnego poznania obu narodów i jest ważnym czynnikiem w walce obu krajów o pokój i socjalizm.

Owocnie układa się też współpraca obu krajów na polu wymiany handlowej. Z początku zawierano umowy roczne, a w zeszłym roku podpisany został kilkuletni układ handlowy; tym samym stosunki handlowe przybrały formę długofalową, przyczyniając się do wykonania naszego planu sześcioletniego i węgierskiego planu pięcioletniego. Węgry dostarczają Polsce maszyn, aparatów i urządzeń, sprzętu motoryzacyjnego, aluminium, ropy naftowej, farmaceutyków, rozmaitych innych artykułów przemysłowych i rolniczych. Polska wywozi na Węgry węgiel, koks, cynk, drzewo, sodę, chemikalia, wagony towarowe oraz inne artykuły przemysłowe. Dobrze znane są u nas wytwory przemysłu i rolnictwa węgierskiego. Jeździmy węgierskimi autobusami Mavag, nosimy gustowne węgierskie obuwie, zajadamy soczyste węgierskie winogrona. Każdy Węgier wie, że dostawy węgla, wydobywanego przez polskich górników, przyczyniają się do szybszej realizacji węgierskiego planu gospodarczego, do szybszego rozwoju węgierskiego przemysłu i podwyższenia stopy życiowej.

Tak jak w innych układach łączących Polskę z krajami demokracji ludowej, tak i w układzie z Węgrami podpisanym przed trzema laty obie strony zobowiązały się brać jak najpełniejszy udział we wszystkich akcjach międzynarodowych, zmierzających do zachowania pokoju i bezpieczeństwa. Obie strony zobowiązały się przyczyniać do realizacji tych szczytnych zadań i zobowiązania swego dotrzymają. W tej walce o pokój łączą się z sobą ściślej jeszcze pragnienia i interesy Węgrów jak i Polaków. (r)

WIZÓW - nowy potężny obiekt przemysłowy

Przemówienie wicepremiera A. Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

robić zacofanie wieków, nie można zbudować ustroju sprawiedliwości społecznej, rozumieliście, że w nową przyłość nie można wpełznąć, lecz że **trzeba w nią zdobywczo, rewolucyjnie wkroczyć**, krzyżując wszelkie machinacje wroga, łamiąc w patriotycznym porywie wszelkie stojące na drodze przeszkody.

Rząd Polski Ludowej z najgłębszym zaufaniem powierzył Wam ważne państwowe zadanie i Wyście, darząc swój rząd i swą partię najgłębszym zaufaniem, zadanie to z honorem wypełnili — taka jest wymowa faktu, że dziś tu w Wizowie **uroczyście święcimy uruchomienie produkcji kwasu siarkowego**, stanowiącej niezwykle istotny wkład w dokonywujące się w Polsce przeobrażenia.

Lecz wymowa tego faktu ma jeszcze jeden aspekt.

Mam na myśli przeobrażenia, którym w procesie budownictwa socjalistycznego ulega sam człowiek.

Wskazywał na nie nasz Prezydent tow. Bolesław Bierut w liście do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni huty częstochowskiej.

I Wy sami wiecie, ilu z Was zmieniło się, wyrosło, okrzepło politycznie w walce o Wizów, ilu z was **przepełnia dziś uczucie radości i dumy z dobrze spełnionego wobec kraju i Ojczyzny obowiązku.**

Wizów wyprodukował pierwszy kwas siarkowy

Dziś, wizowiacy, wysyłacie fabrykom nawozów sztucznych pierwsze cysterny kwasu siarkowego.

Znaczenie tego faktu jest wielkie, albowiem więcej nawozów sztucznych — **to szybsze podnoszenie gospodarki wiejskiej, to pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na jedynie słusznej bazie wzajemnego zaufania oraz braterskiej, technicznej i politycznej pomocy chłopstwu pracującemu ze strony klasy robotniczej.**

Stoi i będzie stało przed Wami towarzysze robotnicy, inżynierowie, technicy i majstrowe przed Wami przodownicy pracy i racjonalizatorzy zadanie: **rozwijać ustawicznie i co raz lepiej opanowywać proces technologiczny waszej produkcji i rozszerzać produkcję, podnosić wydajność pracy, rozwijać współzawodnictwo, organizować kolektywne metody pracy i wymiany, pogłębiać czujność rewolucyjną.**

Wizów — to poważny wkład polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego w dziele naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego w dziele walki o pokój i umocnienie obozu pokoju.

Polska Ludowa nie szczędzi środków na zagospodarowanie Ziem Zachodnich

A amerykańscy imperialiści i ich satelici, pokoju i socjalizmu nie lubią, **boją się pokoju, widzą w nim groźbę dla siebie i swych zbrodniczych planów.**

O tym musi dziś pamiętać każdy Polak — patriota, o tym musicie pamiętać wy towarzysze z Wizowa.

Chciałbym wreszcie podkreślić szczególną wymowę faktu, **że ten wspaniały obiekt przemysłowy powstał obok wielu innych, tu na Ziemiach Odzyskanych.**

Jest to wynikiem słusznej i konsekwentnie od roku 1945 przeprowadzanej polityki naszego rządu w stosunku do tych prastarych polskich ziem, które po wiekach wróciły do Polski i stały się jej nienaruszalną częścią składową.

Przez cały miniony okres **Polska Ludowa nie szczędziła i nie szczędzi dziś środków, by zagospodarować swe Ziemie Zachodnie, uruchomić przemysł i rolnictwo, rozbudować i wybudować wiele zakładów pracy w dążeniu do gospodarczego podniesienia tych ziem na znacznie wyższy poziom niż były one za czasów okupacji imperialistów niemieckich.**

Odbudowujemy i rozbudowujemy porty w Szczecinie, Gdańsku, Świnoujściu. Odbudowaliśmy ogromną fabrykę wagonów we Wrocławiu. Ożywiliśmy w pełni wałbrzyskie zagłębie węglowe i nasycamy je wciąż nową technika. **Pracują pełną parą istniejące i powstają nowe cementownie na Opolszczyźnie. Powstają nowe kopalnie miedzi, nowe huty, nowe zakłady koksochemiczne, fabryki związków azotowych, kotłów, elektrod, maszyn elektrycznych, maszyn papierniczych, fabryki celulozy i włókna wiskozowego**, fabryki przemysłu włókienniczego, maszyn i aparatury chemicznej, fabryki przemysłu spożywczego itd.

Na Ziemiach Zachodnich powstanie 100 wielkich zakładów

Według planu na rok 1951 wzrost produkcji przemysłowej wyniesie w stosunku do roku 1950 w województwie opolskim 21%, w województwie wrocławskim 25%, w szczecińskim 28%, w zielonogórskim 34%, w koszalińskim 40%, olsztyńskim 42%.

Oznacza to, że produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych **wzrośnie szybciej niż przeciętna w całej Polsce**, mimo, że wskaźniki uprzemysłowienia zacofanych gospodarczo wschodnich terenów — są także wysokie.

Ogółem na terenie Ziem Zachodnich w okresie planu 6-letniego buduje się lub rozbudowuje gruntownie ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych.

Rozbudują się również nowopowstałe wielkie ośrodki naukowe: politechnika i uniwersytet we Wrocławiu, politechnika śląska w Gliwicach, Akademia Medyczna w Szczecinie, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, Politechnika i Akademia Medyczna w Gdańsku itp.

Nowe możliwości pracy

Robotnicy i inżynierowie Wizowa założyli fundamenty nowego okręgu przemysłowego. Tego im nie zapomni Polska Ludowa i naród polski.

Trzeba żeby sobie wszyscy ludzie, zamieszkujący nasze Ziemie Zachodnie — uprzytomnili, **że istnieją dalsze poważne możliwości** gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju naszych Ziem Zachodnich **na bazie ich bogactw naturalnych i że ten rozwój może i powinien się odbywać w szybszym niż dotychczas tempie.**

Powinny to wziąć również pod uwagę tysiące rodzin polskich z dzielnic przeludnionych; **znajdą one na tych ziemiach możliwości pracy na korzystnych warunkach.**

Przykład załogi Wizowa, a takich załóg mamy tu już wiele, **pokazał jak należy spełniać swój patriotyczny obowiązek na Ziemiach Zachodnich** i ile miejsca te ziemie zajmują w sercu każdego prawdziwego Polaka i Polki, złączonych dziś twórczym i ofiarnym wysiłkiem w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, froncie budowy wielkości i siły Polski.

Do dalszej więc pracy, towarzysze z Wizowa. **Nie poprzestajcie ani na chwilę na uzyskanych osiągnięciach**, przełamujcie nowe trudności, które niechybnie staną na naszej drodze w marszu naprzód.

Niech drogowskazem Waszej dalszej pracy będą słowa Towarzysza Prezydenta Bieruta: **„Wiedzcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli."**

Z całego serca życzę Wam dalszych sukcesów oraz sławy Waszych zakładów i dalszej sławy Waszych przodujących ludzi.

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje naród polski, budujący socjalizm!

Niech żyje przywódca narodu polskiego Prezydent Bolesław Bierut!

Górnicy jednoczą się w walce o pokój

Międzynarodowe Zrzeszenie Górników zakończyło obrady

SOSNOWIEC (PAP). Dyskusja nad zgłoszonymi przez poszczególne komisje projektami rezolucji oraz sprawy organizacyjne wypełniły w dniu 15 bm. ostatnią sesję komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu.

W dyskusji udział wzięli m. in. przedstawiciele związków górniczych Czechosłowacji, Nowej Gwinei, Niemiec Zachodnich, Polski, **poruszając szereg istotnych kwestii natury organizacyjnej.**

Delegat Polski, wiceprzewodniczący zrzeszenia Marian Czerwiński odczytał projekt listu otwartego do narodu koreańskiego:

W godzinach wieczornych na posiedzeniu, które zamykało 4-dniowe obrady przybyli m. in.: wiceminister górnictwa inż. Szczepański, przewodniczący Woj. Rady Narodowej inż. Jaszczuk, sekretarz KW PZPR Gierek.

Otwierając posiedzenie wiceprzewodniczący zrzeszenia Marian Czerwiński przedstawił zebranym wyniki 4-dniowych obrad.

Konferencja wytyczyła generalną linię walki z bezrobociem i nędzą mas górniczych w krajach kapitalistycznych, walki o podstawowe prawa górnika — powiedział poseł Czerwiński.

W czasie sesji końcowej delegacja górników polskich **przekazała upominki uczestnikom obrad komitetu administracyjnego.** Wszyscy delegaci otrzymali m. in.: **piękne rzeźby wykonane w węglu przez artystów—górników.**

Dziękując serdecznie za otrzymane upominki delegaci związków górniczych wyrażali swój podziw dla wspaniałych osiągnięć górników polskich.

Uroczyste końcowe posiedzenie zakończono bogatą częścią artystyczną w wykonaniu górniczych zespołów świetlicowych.

PGR-y kończą sprzęt siana

Chłopi coraz liczniej wyjeżdżają do woj. zachodnich

WARSZAWA (PAP). — **Sprzęt pierwszego pokosu traw trwa już w całej pełni. Wiele Państwowych Gospodarstw Rolnych dzięki szerokiemu stosowaniu maszyn kośnych już zakończyło sprzęt siana.**

PGR-y okręgu zielonogórskiego, które rozpoczęły sianokosy stosunkowo wcześnie, wykosiły 70 proc. łąk. Całkowicie zakończyli sprzęt siana robotnicy rolni PGR — Polkowice, którzy wykosili ponad 600 ha łąk i pastwisk. **Na Lubelszczyźnie koszenie traw zbliża się również ku końcowi.** Zespół PGR — Michałów wykosił 91 procent swoich łąk i pastwisk, a PGR — Pukarzewo — 87 procent. PGR-y okręgu lubelskiego **wydzierżawiły część swoich łąk mało- i średniorolnym chłopom** i członkom spółdzielni produkcyjnych, chcąc w ten sposób umożliwić chłopom zaopatrzenie się w dobrą paszę zieloną na potrzeby hodowli.

Duże ilości dobrego siana uzyskują z tegorocznych sianokosów chłopi, **którzy zgłosili się na wyjazd do województw posiadających wielkie obszary łąk.** Rady narodowe województw szczecińskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego i zielonogórskiego przeznaczyły dla grup kośnych z województw: krakowskiego, łódzkiego, kieleckiego i katowickiego, **tysiące ha łąk, dogodnie położonych i obfitych w wysokowartościowe trawy.** Toteż chłopi coraz liczniej wyjeżdżają do tych województw.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze na stronie humoru i satyry zaszła pomyłka w tytule jednego z utworów który brzmieć winien „Pigułki", a nie, jak mylnie podano „Limeryki". Autorem „Pigułek" jest **Włodzimierz Ścisłowski.**

KRZESIEŃ

Jerzy Putrament

Gaysse ględziła. Piąte przez dziesiąte słysząc, zęby zacisnął: czego nie dotknie tamta, wszystko staje się jakieś polukrowane, mdłe, ckliwe. Zajste, uosobienie tej naszej prasy. Podpędziła.

Chodziło w sumie o zorganizowanie imprez kulturalno-rozrywkowych dla...

— ... naszych kochanych żołnierzyków Nasi chłopcy winni mieć wszystko, co dać im można. Skarby kultury... Z teatrzyków zebrać parę ekip girlasek, niech pofikają nóżkami. Chór Dana, inne chóry...

Pani redaktor, oczywiście przesadza — powiedziała nagle dziwnie wibrującym głosem Firstówna. — Girlaski! — Trzeba żołnierzowi dać naprawdę najwyższą sztukę. Na przykład coś Giraudoux...

— Ależ tak, tak — Gaysse zamachała rękami: — Kochana Nelly ma rację... ona sama się ofiarowuje...

— No, cóż. Nie widzę przeszkód — sucho powiedział Burda. — Życzę powodzenia. Cieszy mnie, że kobiety polskie dobrze pojmują...

— Prawda? Prawda, że dobrze? W charakterze naszego wkładu na FON...

— Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć powodzenia. — Burda wstał, całkiem niegrzeczny. Zaleska wstała także, znowu czerwona.

— Ależ, złotko! Zaczekaj! Kto bude platit? — Gaysse nie ruszyła się z fotelu. — Bądź co bądź dziewczynkom trzeba coś dać. Poza tym samochody! Muszą jakoś się poruszać...

Wściekłość Burdy znalazła teraz znakomite ujście, mógł się zdobyć nawet na uśmiech:

— Ach, tak. Zdaje mi się, że pani wspominała coś o Fonie? No, cóż, róbcie kwesty...

— Nie, nie, nie wykręcisz się! Musisz dać nam coś. Ja kto, taka ważna sprawa! Obronność kraju! Propaganda!...

Coś przyciągnęło jego wzrok: oczy Firstówny. Drwiny trochę, czy współczucia w tych oczach, znowu głębokich, mądrzejszych od tej całej twarzy? Zaniepokoił się, czyżby jakieś głupstwo w tej chwili palnął? Czyżby czegoś właśnie przegapią?

Gaysse nie zrozumiała tego niepokoju, nową pogadankę wyrżnęła, miał czas, żeby jeszcze zapytać tych oczu, czyżby coś przerzekały?

Nie. Nie było w nich żadnej iskierki tej doraźnej formy zemsty na Trymmerze, czego mgliście się spodziewał. Firstówna nie na mężczyznę patrzała w tej chwili, na gracza i to lichego. Chciałby w łeb dłonią strzelić, aby podpędzić nieruchawe myśli. Nauczył się u wszystkich petentów cierpliwie wysłuchiwać oficjalnych, reprezentacyjnych niejako motywów przybycia, aby tym śpieszniej rozszyfrować, o co chodzi naprawdę. W każdej audiencji zrazu ofiarowywano mu to, na czym mu mogło zależeć, aby móc potem prosić. Ci, co nie mieli nic do zaofiarowania, zaczynali od patriotyzmu, zachwalali państwowe korzyści, płynące z ich interesiku. Ta tutaj czyni tak właśnie już od pół godziny. A oczy Firstówny mówią: ślepiec jesteś, nie widzisz...

Nie widział. Nie widział nic, co by mogło mu się przydać w tym interesie. Bulić pieniądze państwowe na girlaski? Może przecież pomylił się? O Firstównie gadano rozmaicie, w sensie jej obyczajów. Dla spokoju sumienia jeszcze raz zerknął w jej oczy. Nie.

Urwał pogadankę Gayssy: — żałuję bardzo, czas... Odprowadził wszystkie trzy, jeszcze rękę Firstówny całując czekał — ani drgnienia w tej dużej dłoni o płaskich, brzydkich paznokciach. Zaleska z bliska zyskiwała, zwłaszcza, że wściekłość dodała jej kolorów, Gaysse wyszła ostatnia, nieprzejęta, od drzwi całusa mu jeszcze przesyłając.

Wrócił zamyślony, do biurka. Nie zdążył usiąć, gdy Gaysse jeszcze się wdarła: torebka. Wyniósł jej czym prędzej, cierpnąc na myśl, że znowu będzie gadać o tym samym.

Ale Gassye jakby jasnowidząc szepnęła: — uspokój się, to głupstwo z girlaskami. Nie, to nie. To jej pomysł, Firstówny... A ja, dla mnie to był pretekst. — Żeby do ciebie się przedrzeć...

— Moja droga, naprawdę nie mam czasu...

— Wiem, wiem. Ja też przecież służbowo... Taką robotę dla was odwalam...

— Wiem, czytuję twoje artykuły. Ale...

— Artykuły to głupstwo. Cóż tam mądrego można napisać. Ja gadam...

— Zauważyłem to... — westchnął.

— Idźże, idź! Strasznie ważni jesteście teraz wszyscy. Dla was szary tłum nic nie znaczy. A im trzeba pociechy. Chodzę i gadam.

— No, więc!

— Co mam gadać, powiedz?

— Moja droga... Cóż ci powiem? Czy będzie wojna? No, nie. Wystarczy?

(2)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z wielkopolskiej wsi (I)

Wczoraj i dziś

Zamiast w Kudowie, Zakopanem czy Szklarskiej Porębie — dobrze jest czasem spędzić urlop wypoczynkowy na wsi. Mając do dyspozycji rower, można się poruszać swobodnie od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka, będąc niezależnym od kolejowych czy autobusowych rozkładów jazdy. Odwiedzając starych znajomych, krewnych i powinowatych można pogawędzić dowoli i zapoznać się „detalicznie" z radościami i troskami z osiągnięciami i trudnościami życia codziennego wsi.

Żyjemy niewątpliwie w okresie olbrzymich przemian, jakie na naszych oczach dokonują się na wsi. Aby wykazać dorobek wynikający z tych przemian nie potrzeba przytaczać wielu cyfr lub pozycji bilansowych. Wystarczy popatrzeć uważnie naokoło siebie.

Terkoczą motory

Gdy pod wieczór pięknego wiosennego dnia, w chwili kiedy wszelkie odgłosy nabierają wyrazistości, stanie samotny wędrowiec na polnej drożynie, usłyszy coś, co wprowadzi go nieomal w zdumienie. Naokoło słychać warkot motorów, jak gdyby w olbrzymiej fabryce. Po drogach suną samochody i ciągniki, pozostawiając po sobie echo i lekki swąd spalonej benzyny. To właśnie jest jedno z bardzo wielu osiągnięć naszej wsi — mechanizacja. Wystarczy przypomnieć sobie młodzieńcze lata, cofnąć się wyobraźnią do okresu przedwojennego, uświadomić sobie ówczesny stan na polach i drogach, by dojść do przekonania, jak wielkiego, rewolucyjnego postępu dokonaliśmy w dziedzinie unowocześnienia rolnictwa. Przed 12 laty można było na tych samych terenach widzieć jedynie zaprzęgi konne, a zamiast warkotu motorów usłyszeć stereotypowe: „wio", „wiśta", „k'sobie" itp. nawoływania. Ktoś np. mieszkał 10 lat na wsi i mógł nie widzieć traktora.

Dziś ramy artykułu dziennikarskiego nie wystarczą na wskazanie wiosek, posiadających nie tylko mechaniczną siłę pociągową, ale i tych, nad którymi rozciągają się niczym sieć pajęcza przewody elektryczne. Niesposób byłoby wyliczyć gromad chłopskich — nie mówiąc już o PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych — gdzie w domach rozbrzmiewają dźwięki muzyki, wychodzące nie spod ręki jakiegoś „Janka Muzykanta", lecz z głośników radiowych. Na setki liczy się bowiem w naszym województwie wioski zelektryfikowane i zradiofonizowane. Dziedzina kulturalna zaś, to duży rozdział nowej historii wsi.

Codziennie mięso...

Powróćmy jednak do zagadnień bytu materialnego. Podniosła się stopa życiowa ludności wiejskiej po wojnie tak znacznie, że wzrastający obrót wszelkimi towarami nie nadąża za konsumcją. Czy są jeszcze pewne braki i niedomagania? Niewątpliwie tak. Braki są i zapewne przez pewien czas jeszcze będą. Chłop jednak widzi, że mimo zniszczeń wojennych i odbudowywania z gruzów fabryk podnosi się z dnia na dzień zaopatrzenie wsi w towary, co jest wynikiem pracy i osiągnięć produkcyjnych robotników przemysłowych. Mieszkańcy wsi widzą budujące się nowe fabryki-giganty i wiedzą, że stanowi to podstawę do przebudowy naszego kraju z rolniczego na przemysłowo-rolniczy, a tym samym uniezależnia nas od kapitału zagranicznego i wyzysku.

Chłop wie i należycie to ocenia, że produkty swej pracy sprzedaje dziś po cenach zapewniających opłacalność. Mimo drobnych niedociągnięć dystrybucji, mimo narzekań na braki np. pończoch damskich w spółdzielniach, wszyscy wiedzą jedno: dzieci chłopskie nie są pozbawione dziś cukru, jak to było przed wojną. Pamiętamy czasy dzieciństwa i wczesnej młodości, kiedy to matka zamykało cukier do szafy na mocny zamek i klucz nosiła przy sobie, „aby czasem łobuz nie dorwał się i nie zjadł". Cukierniczka znajdowała się na stole jedynie podczas wielkich świąt, a mięso jadało się „raz przy niedzieli", w tygodniu zaś tylko wtedy, jeżeli wypadło święto. Tak bywało nawet u bogatszych a cóż dopiero mówić o biedocie wiejskiej.

Dziś stopa życiowa podniosła się tak, że w mało- i średniorolnych rodzinach chłopskich cukru nikt nie zamyka przed dziećmi. Mięso jada się codziennie. Jeżeli nie ma wieprzowiny, jest cielęcina albo drób. Wzrosło więc spożycie mięsa do znacznych rozmiarów. To jest fakt radosny, świadczący o dobrobycie biednej ongiś i zacofanej wsi. Przed wojną używano często soli szarej lub czerwonej — dziś byłaby to rzecz niesłychana. Nie ma również mowy o dzieleniu zapałek na cztery części lub używaniu łuczywa czy kaganka zamiast drogiej nafty, co powodowało w okresie międzywojennym krytyczne uwagi o powrocie do prymitywu. Podobne zjawiska są obecnie tylko przykrym wspomnieniem.

JAN RYSZEWSKI

Skarmianie zielonkami

Podstawą żywienia bydła w lecie są pastwiska, a przede wszystkim bogate w białko zielonki, jak: koniczyna, lucerna, seradela i inne. Są to tak zwane pasze mlekopędne, które spasane jednak w nadmiernych ilościach bez zachowania prawideł racjonalnego żywienia zwierząt, mogą w konsekwencji spowodować zachorowanie, a nawet śmierć zwierzęcia.

Przy skarmianiu zielonkami, winni rolnicy pamiętać o tym, że:

zielonek nie można dawać od razu w większych ilościach, lecz stopniowo przyzwyczajać do nich zwierzęta mniejszymi dawkami. Dotyczy to nie tylko bydła, ale również i koni.

Nie wolno wypuszczać bydła na zielonki z rana po rosie lub na zmoczone deszczem, gdyż mokre zielonki, szczególnie bardzo młode powodują u zwierząt nagromadzenie gazów w żołądku i prowadzą do niebezpiecznych wzdęć, kończących się często śmiercią. Należy zatem przed wypuszczeniem zwierząt na zielonki zbadać, czy już obeschły.

Należy pamiętać o tym, że szczególnie zielonki sprzątnięte na mokro i złożone w większe sterty, łatwo zagrzewają się w porze letniej i fermentują.

A zatem zielonki przygotowane do skarmienia na niedzielę lub na okresy świąteczne, muszą być rozłożone cienką warstwą. Spasanie bowiem sfermentowanymi zielonkami może wywołać choroby przewodów pokarmowych, przebiegające na ogół gwałtownie i trudne do leczenia. (ard)

Junacy realizują plany

Przystępując do realizacji tegorocznego planu, przewidującego 29 tys. junakodniówek, młodzież SP z miasta i powiatu gnieźnieńskiego w okresie zaledwie 2 miesięcy przepracowała przy budowie garbarni i bursy, przy porządkowaniu parków i zieleńców, przy pracach zalesieniowych i przy prowadzonych na szeroką skalę pracach melioracyjnych, 8 tys. junakodniówek. Spośród poszczególnych grup przy pracach tych wyróżniła się szczególnie młodzież z klasy III C Liceum Admin.-Gospod. oraz młodzież z Liceum Żeńskiego.

Największe jednak pole do popisu znajdzie młodzież podczas akcji żniwnej i wykopkowej. I w tym roku młodzież gnieźnieńska pospieszy z zapałem do tych prac, by ze swej strony dołożyć cegiełkę do wielkiego dzieła realizacji planu 6-letniego. (aw)

„Człowiek to brzmi dumnie"

Maksym Gorki - ojciec literatury radzieckiej

(W 15 rocznicę śmierci)

Gorki wniósł do literatury tak bogate doświadczenie życiowe, jakiego nie posiadał żaden z jego wielkich poprzedników.

Głęboko i organicznie związany z ludem rosyjskim, był Gorki — jeszcze długo przed pamiętnym rokiem 1905 — wyrazicielem jego ducha protestu i oburzenia przeciw eksploatatorskiemu ustrojowi Rosji carskiej, wyrazicielem woli narodu, jego wiary w lepsze życie.

Człowieka pracy, robotnika wydźwignął Gorki do roli bohatera.

Jednym z najznakomitszych jego utworów jest powieść **„Matka"**, osnuta na tle rewolucji 1905 r., wyróżniająca się wielką siłą partyjnego, bolszewickiego entuzjazmu. Postać matki — robotnicy Niłowny, nakreślona śmiało, z siłą i ogromnym bogactwem szczegółów psychologicznych, weszła do galerii najlepszych obrazów światowej literatury. Powieść ta została przełożona na wszystkie języki świata i do dnia dzisiejszego posiada wielkie znaczenie wychowawcze.

„Człowiek — to brzmi dumnie" — powiedział Gorki w zaraniu swej pełnej chwały działalności pisarskiej i przez całe swe wielkie, uczciwe i szlachetne życie pozostał wierny tej wspaniałej dewizie. W ludziach najbardziej przybitych nędzą i niewolą umiał on dostrzec zadatki buntu i pragnienie lepszego życia.

Humanizm Gorkiego nie ma nic wspólnego z chrześcijańsko - baptystyczną „litościwością". Jego humanizm jest dumny, jest humanizmem proletariackiego rewolucjonisty.

Publicystykę, której z takim żarem i namiętnością oddawał się Gorki w ostatnich latach swego życia, przepełnia bolszewicki patos, zapał radzieckiego patrioty. Zachwyt dla nowego świata — świata socjalizmu — potęgował w Gorkim pogardę dla starego porządku, dla systemu wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka.

Gorki znał ten dawny świat w najdrobniejszych szczegółach i genialnie odtworzył go w swych utworach: **„Sprawa Artamonowych", „Życie Klima Samgina", „Jegor Bułczew", „Dostigajewy"** i in., przez które przewija się wspólna myśl o nieuchronnym końcu ludzi starego świata.

Gorki nienawidził kapitalizmu jak swego osobistego wroga. W **„Jegorze Bułyczewie" i „Dostigajewych"** demaskuje on władzę złotego cielca, dążenie kapitalistów do wojny, pokazuje plastycznie, z całą wyrazistością wilcze prawa burżuazyjnego społeczeństwa.

Maksym Gorki
(Fot. CAF)

W literaturze radzieckiej stał się Gorki ogniwem łączącym ją z dawną kulturą. Jest on godnym następcą koryfeuszów literatury rosyjskiej, chociaż nie przyjął on i przewartościował wiele ich poglądów i metod. Tak np. odrzucił zdecydowanie reakcyjną, idealistyczną filozofię Lwa Tołstoja, potępił indyferentyzm polityczny Czechowa. Stworzył nowy realizm, socjalistyczny, oparty o bolszewicki stosunek do życia i jego zjawisk, zapoczątkował nową metodę literacką.

Gorki wymagał od pisarza, aby w dzisiejszej rzeczywistości umiał dojrzeć cechy przyszłości, aby ukazywał życie w jego nieustannym rozwoju.

Twierdził on zawsze, że wielonarodowa literatura radziecka stanowi organiczną całość i nawoływał współczesnych pisarzy do studiowania folkloru, poezji ludowej, do popularyzowania utworów bratnich republik.

Cechowała go niezwykła pracowitość. Tysiące debiutujących poetów i literatów nadsyłało mu swe rękopisy. Wielki pisarz każdemu odpowiadał osobiście, udzielając swych cennych rad i wskazówek.

Życie Gorkiego — to wzór uczciwości, prawości politycznej i oddania sprawie narodu. Jako osobisty przyjaciel Lenina i Stalina, jako pisarz-patriota i trybun polityczny — będzie Gorki zawsze żył w sercach pracujących całego świata. Rodacy zachowują go w swej wdzięcznej pamięci jako genialnego nowatora, twórcę i założyciela, teoretyka i organizatora literatury nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

A. Tarasienkow

Co piszą chłopi skierowani do uzdrowisk?

Od kilku lat Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi w wojew. poznańskim akcję zdrowotną dla mało i średniorolnych chłopów i członków ich rodzin. Chłopów z nadwątlonym zdrowiem i niezdolnych do pracy, którzy pragną się leczyć, wysyła się do sanatoriów i uzdrowisk. Po nabraniu sił stają się oni znowu przydatnymi w gospodarstwie i na roli.

Liczba chłopów wysyłanych na leczenie wzrasta z każdym rokiem. Podczas gdy w r. 1948 skierowano do uzdrowisk 171 osób (w tym mężczyzn 111, kobiet 60), to w r. 1949 było ich 446 (mężczyzn 246, kobiet 200), a w 1950 r. wysłano już 535 chorych (281 mężczyzn i 254 kobiet). W r. bież. do dnia 1 czerwca na leczenie skierowano 289 osób ze wsi. Początkowa więc nieufność chłopów do leczenia się w uzdrowiskach (jak świadczą cyfry) została przełamana.

Czy chłopi są zadowoleni z pobytu w sanatoriach? Mówią o tym wyjątki z listów nadsyłanych przez kuracjuszy-chłopów do Zarządu Woj. ZSCh w Poznaniu:

Andrzej Piechowiak z Karolewic pow. Międzychód m. in. pisze z Kudowy:

„Dostałem się do bardzo luksusowego sanatorium, w którym tak opieka ze strony lekarzy jak i staranna obsługa personelu zasługuje na naszą wdzięczność i uznanie. Odczuwam wielką poprawę na zdrowiu i cieszę się, że znów będę mógł być bardziej przydatny w pracy".

Celina Kosior, kaleka, członkini spółdzielni produkcyjnej z Buczka, przebywająca w Busku — Zdrój w prostych słowach pisze:

„Tu najlepiej mogłam stwierdzić, jak serdecznie Rząd Polski Ludowej opiekuje się chłopami. Pobyt w Busku znacznie poprawił stan mego zdrowia. Po kąpielach czuję się coraz zdrowsza i silniejsza. Mam nadzieję, że będę chodziła o własnych siłach bez kuli. Odwdzięczę się Polsce Ludowej za troskę o mnie i będą pracowała dla Jej dobra i pokoju na całym świecie. Po powrocie do domu opowiem wszystkim mieszkańcom naszej wioski jakie przywileje ma chłop i że wszyscy nas szanują i otaczają opieką. Jest nas tu dużo i wszyscy są zadowoleni".

Kazimierz Olszewski z gromady Jaqodziniec, pow. Kalisz, tak pisze:

„Nie mam słów podzięki za to, że mnie tu do Świeradowa — Zdroju wysłano. Nasamprzód dziękuję za dobrą opiekę i pomoc lekarską. Poprawa na zdrowiu jest widoczna. Takiej opieki i pomocy nie zaznał żaden mało i średniorolny chłop za czasów sanacyjnych. Spotkało nas to dopiero w dzisiejszej Polsce zdążającej do socjalizmu i jest to chyba największą naszą zdobyczą. Jakże tu nie być wdzięcznym naszej Ludowej Ojczyźnie".

Takie i podobne listy nadesłali jeszcze inni chłopi m. in.: **Stanisław Kania z Biernocic, pow. Ostrów, Piotr Domaradzki ze Spółdzielni Produkcyjnej Drożki, pow. Kępno, Bronisława Fraszczak z pow. ostrowskiego, Konstancja Klemczak z Piasków w pow. Rawicz, Józef Osikowski z Lulina i Eleonora Blech z Ludom w pow. obornickim i wielu innych.** (ik)

Tadeusz Daniszewski

Niezłomny szermierz Rewolucji (IV)

Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego

W chwili największego ożywienia ruchu, w lutym 1900 roku następuje „wsypa", Dzierżyński zostaje aresztowany w czasie konspiracyjnego posiedzenia w mieszkaniu szewca Malasiewicza w Warszawie przy ulicy Kaliksta (obecnie Śniadeckich) nr 7. O swym półrocznym zaledwie pobycie na wolności napisze później: „Żyłem niedługo, lecz żyłem...".

I znowu zamykają się za nim żelazne drzwi więzienia, tym razem w osławionym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, gdzie już przed dwudziestu kilku laty przebywali pionierzy socjalizmu polskiego. Wkrótce przenoszą go na dwa blisko lata do więzienia siedleckiego. Tu w fatalnych dla zdrowia warunkach rozpoczyna się u Feliksa otwarty proces gruźliczy... Duch bojowy nie opuszcza go jednak ani na chwilę.

„A więc wypiłem z kielicha życia całą gorycz, lecz i całą słodycz — pisze on z więzienia do siostry Aldony. — Jeżeli ktoś mi gotów powiedzieć: spójrz na swe zmarszczki na czole, na wynędzniały twój organizm, na życie twe teraźniejsze! Spójrz i zrozum, że życie cię złamało — ja mu odpowiem: nie życie mnię, lecz ja życie złamałem; nie ono mnie zużyło, lecz ja go użyłem pełna piersią i całą duszą swoją!"

W drodze na zesłanie, w aleksandrowskim więzieniu etapowym, Dzierżyński — w odpowiedzi na pogorszenie warunków więźniom politycznym — staje na czele niezwykłej akcji protestacyjnej, której opis zaczerpnęliśmy z polskiego czasopisma „Z Pola Walki"*).

Wiosna 1902 r. Szybko podnosiła się fala rewolucyjna. Na południu Rosji wzmagał się ruch strajkowy. Rozruchy studenckie w Moskwie i Petersburgu przybierały zupełnie określony charakter polityczny. Więzienia pełne były przestępców politycznych, których całymi partiami wysyłano na Syberię przez liczne punkty etapowe.

W oddziale etapowym więzienia krasnojarskiego skupiła się w końcu marca znaczna partia więźniów politycznych. Byli tam przedstawiciele różnych kierunków politycznych. Wśród więźniów znajdowali się: Dzierżyński, Urycki i wielu innych młodych wówczas rewolucjonistów.

Wkrótce część z nich wysłano do aleksandrowskiego więzienia katorżniczego, skąd mieli udać się przez Kaczug-Lenę do kraju Jakutów.

Pewnego dnia kwietniowego wśród więźniów politycznych oddziału etapowego zapanowało wielkie wzburzenie. Administracja więzienna pozbawiła ich szeregu ulg. Zabroniono wychodzić ze strażnikami za obręb więzienia po zakup żywności, cele zaczęto zamykać o godzinę wcześniej itp. Na zwołane zebranie stawili się wszyscy polityczni, około 50 osób. Przewodniczył tow. Dzierżyński. Postanowiono zażądać w formie kategorycznej zniesienia nowych ograniczeń.

Administracja odmówiła.

Odbyło się nowe zebranie. Został przyjęty najdalej idący i najbardziej rewolucyjny wniosek tow. Dzierżyńskiego, a mianowicie: wyrzucić z więzienia straż (było nie więcej jak 10 strażników), zamknąć bramę i nie wpuszczać administracji więziennej, póki wszystkie żądania nie zostaną uwzględnione.

Wniosek został wykonany z całą skrupulatnością. Strażnicy i dozorcy zostali wyrzuceni za bramę, którą zabarykadowano za pomocą leżących na podwórzu więziennym desek i budulca; nad bramą zatknięto duży czerwony sztandar z napisem **„Wolność"**, wzdłuż drewnianego ogrodzenia więziennego ustawiono własną straż — i etapowy oddział więzienia, ogrodzony drewnianym parkanem, ogłoszono **samodzielną republiką**, która nie uznaje władzy i praw państwa carskiego.

Nastrój rewolucyjny obywateli nowej republiki potęgował się. Więźniowie poczuli się wolni, więzienia stało się twierdzą wolności, a ogrodzenie więzienne granicą między „państwem przymusu a państwem wolności".

Wewnątrz więzienia zebranie ogłosiło „stan wyjątkowy", wybrało dyktatorską „trójkę" z Dzierżyńskim na czele, wyznaczyło role, dyżury, obliczyło zapasy żywności itd.

Oczekiwano niezwykłych wydarzeń.

Przybyło wojsko, ale otrzymało, jak dowiedzieliśmy się później, dyrektywę: „Nie strzelać". Żołnierzy z nabitymi karabinami ustawiono wzdłuż ogrodzenia więziennego.

Naczelnik więzienia Latoskiewicz, były powstaniec polski 1863 r., „liberalnie" usposobiony urzędnik, otrzymał z Irkucka telegraficzny nakaz prowadzenia układów ze zbuntowanymi więźniami i możliwie pokojowego załatwienia konfliktu.

Układy prowadzono przez małą otwór w parkanie, w obecności uzbrojonych żołnierzy ustawionych w szyku bojowym.

Latoskiewicz zgadzał się na ustępstwa jedynie częściowo. Więzienie nie poddawało się.

Wieczorem układy zostały zerwane. Sytuacja komplikowała się.

Nastała noc pełna niepokoju. Większość więźniów nie spała.

Niespodzianie zza ogrodzenia, które oddzielało oddział etapowy od więzienia katorżniczego, przedostała się do rąk więźniów irkucka gazeta „Wostocznoje Obozrienje" („Przegląd Wschodni") z wiadomością o zabójstwie ministra spraw wewnętrznych Sipiagina dokonanym przez rewolucjonistę Balmaszewa.

„Władza republikańska" w więzieniu urządziła uroczystość na cześć bohatera Balmaszewa. Zmęczenie burzliwego dnia poszło w zapomnienie i jedyna, wolna republika na terytorium państwa rosyjskiego jawnie uczciła Balmaszewa śpiewem gra na gitarze i mandolinie, deklamacją itd.

d. c. n.

*) „Z Pola Walki", nr 3, str. 14, Moskwa 1927 r.

Z ziemi wielkopolskiej

Sianokosy w kaliskim

W powiecie kaliskim trwają prace nad zbiorką sia... Szybką zwózkę umożliwiają sprzyjające warunki atmosferyczne. Wysokość zbiorów z 1 ha wynosi: z łąk dobrych — 22 kwintale, ze średnich 20 kwintali, a z gorszych — 15 kwintali. Zbiory na łąkach niezmeliorowanych są o 35 proc. niższe.

W Jankowie powstanie dom dla starców

Prezydium PRN w Kaliszu postanowiło roztoczyć pilniejszą opiekę nad starcami i umieścić ich w specjalnych domach. W powiecie kaliskim istnieje już jeden dom dla starców w Rożdżałach. Obecnie zamierza się otworzyć drugi w Jankowie g.n. Blizanów. Opiekę znajdzie tam 100 starców. (t)

Świetlicę trzeba otworzyć

Pięknymi osiągnięciami w pracy mogą poszczycić się pracownicy zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego w Kaliszu. Przekraczają oni znacznie normy produkcyjne, co gwarantuje pomyślny rozwój zakładu. Obok wielu osiągnięć ma on również strony ujemne. Robotnicy dotkliwie odczuwają np. brak świetlicy, pomimo że obok istnieje barak, który nadaje się na urządzenie kącika świetlicowego. Narzekają oni ponadto na brak umywalni szatni. Rada zakładowa winna zainteresować się tą sprawą. (t)

Biura opałowe w Gnieźnie rozpoczęły pracę

Gniezno przystąpiło już do realizacji zadań zawartych w uchwale Prezydium Rządu w sprawie nowego systemu rozprowadzenia węgla. W mieście utworzono 8 dzielnicowych biur opałowych, które już z dniem 15 bm. rozpoczęły swą działalność. Biura te mieszczące się przy składnicach opałowych GSP i MHD znajdują się w następujących punktach: ul. Sienkiewicza 4, ul. Stalina 21, ul. Roosevelta 22, ul. 3 Maja 53, ul. Świętokrzyska 25, ul. Poznańska 23, ul. Roosevelta 17 i ul. Witkowska 56. Zgłoszenia na węgiel przyjmuje się do 15 września. (aw)

SOM w Brzezinach gotowy do akcji żniwnej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Brzezinach gmina Ostrów Kaliski, przeprowadził już gruntowny remont żniwiarek i młockarń. Obecnie przyjmuje zamówienia od mało i średniorolnych chłopów na koszenie zbóż i omłotów pożniwnych. Sporządzony zostanie specjalny kalendarzyk i według kolejności zgłoszeń SOM będzie wykonywał prace żniwne i omłoty. (t)

Zaniemyśl będzie wzorowym letniskiem

Najważniejszym punktem obrad ostatniej Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Zaniemyślu było rozplanowanie budżetu na rok bieżący. Największe sumy przeznaczono na oświatę oraz na upiększenia i utrzymywanie Zaniemyśla we wzorowej czystości. Chodzi tu przede wszystkim o dalsze przekształcenie Zaniemyśla w popularną miejscowość letniskową.

Poważną kwotę, gdyż 27.000 zł przeznaczono na przedszkola. Ze sumy tej zdołano już wykonać ogrodzenie przy miejscowym przedszkolu i szereg drobnych napraw. Przedszkole w Łęknie otrzyma radio, umeblowanie i zabawki. W jednej z dalszych gromad zorganizowana zostanie nowa placówka dla dzieci.

Na remonty szkół przeznaczono 10.000 zł a na wydatki administracyjne szkół — 41.027 zł. Kwota ta będzie jeszcze wyższa, gdyż PRN przyzna uczelniom dodatkowe sumy. Troska miejscowych władz o młodzież wyraża się między innymi i w tym, że nie zapomniano o wydatkach związanych z organizacją wycieczek, obozów, powiększeniem bibliotek itp.

Na upiększenie Zaniemyśla przeznaczono 16.401 zł. Z kwoty tej pokryte będą koszty położenia nowych chodników, krawężników, założenia nowych plant przy ul. Armii Czerwonej itp.

Plenum rozpatrywało ponadto sprawy: powiększenia księgozbioru w Bibliotece Gminnej, zwiększenia tempa robót melioracyjnych i drogowych, akcji przeciwstonkowej oraz przygotowań do mobilizacji żniwnej.

W końcu Rada postanowiła pobudzić miejscowych i okolicznych rolników do zwiększenia tempa przy wydobywaniu torfu. Sprawę zorganizowania pracy nad wydobywaniem torfu powierzono Gminnej Spółdzielni. E. K.

O właściwe zagospodarowanie łąk

Plan gospodarczy powiatu wolsztyńskiego na rok 1951 przewiduje zagospodarowanie 3.000 ha łąk i pastwisk. Do tej chwili zagospodarowano 2.400 ha. Plan założenia 10 ha plantacji traw nasiennych został już wykonany, a ogólny areał plantacji tych traw będzie wynosił w tym roku 45 ha. Brak sił roboczych utrudnia poważnie zakładanie nowych plantacji.

Prezydia Gminnych Rad Narodowych w Mochach i Rakoniewicach winne podjąć uchwały w kierunku właściwego zagospodarowania dużych połaci łąk, znajdujących się w zaniedbaniu. Konieczna jest również budowa lub naprawa śluz na kanałach obrzańskich. W ub. latach nastąpiło bowiem ogromne przesuszenie łąk przyległych do kanałów, właśnie z przyczyny niedostatecznej ilości śluz.

Plan realizacji prac wodno-melioracyjnych na łąkach i pastwiskach oraz gruntach rolnych na rok bież. przewiduje wykonanie renowacji 9 kilometrów rowów w Spółdzielni Produkcyjnej Belęcin, regulację strumienia Szarki w PGR Dąbrowa i naprawę urządzeń wodno-melioracyjnych na łąkach gościeszyńskich. Poza tym wykopie się nowe rowy na łąkach Spółdzielni Produkcyjnych w Ruchocicach i Ratajach. (kh)

Dlaczego w Kostrzynie nie ma gospody?

W Kostrzynie znajdują się dwie prywatne restauracje. Oprócz wódki i piwa nie można w nich nic więcej otrzymać, a do miasta przyjeżdża wielu ludzi, którzy chcieliby zjeść obiad lub śniadanie. GS „Samopomoc Chłopska" powinna bliżej zainteresować się sprawą braku punktu zbiorowego żywienia w Kostrzynie i jak najspieszniej punkt taki uruchomić.

Jerzy Grześkowiak
korespondent „Głosu"

Spędy i zakup bydła

W dniach od 18 do 22 bm. odbywać się będą w czarnkowskim powiecie spędy i zakup zwierząt gospodarskich. Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi przeprowadzająca zakup krów i jałowic, umożliwia korzystne dla hodowcy warunki sprzedaży. Spędy odbywać się będą w następujących miejscowościach: Czarnków 18 bm., Drawski Młyn 19 bm., Lubasz 20 bm., Rosko 21 bm., i Połajewo 22 bm. — wszędzie o godzinie 10. W dniu spędu rolnicy winni dostawić zwierzęta na wyznaczone miejsca wraz ze wszystkimi posiadanymi dokumentami hodowlanymi oraz świadectwem miejsca pochodzenia. Zwierzęta winny być należycie oczyszczone, nieprzekarmione i doprowadzone na mocnych postronkach. 5.

Na kolonie po zdrowie i radość

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Chodzieży przygotował już plan rozmieszczenia dzieci na koloniach i półkoloniach. Na półkoloniach organizowanych w Chodzieży spędzą wakacje dzieci wiejskie w liczbie 90.

Dzieci z Chodzieży wyjadą w dwóch turnusach po 100 osób na kolonie i obozy do Dłoni pow. Rawicz i do Trzęsacza pow. Gryfice. Starsi uczniowie wyjadą wspólnie z kolegami z Piły do Żelewa pow. Słupsk.

Dla dzieci od 3—7 lat zorganizuje się we wsiach powiatu chodzieskiego 21 dziecińców. Dzieci z innych miejscowości spędzą wczasy w Chodzieży. Przeznaczono już dla nich miejsce w Szkole Podstawowej nr 1 i 2, w internacie i gimnazjum. Opiekę nad tymi punktami obejmie TPD z Chodzieży.

Dzieci z Poznania i Leszna spędzą wczasy na koloniach i obozach w powiecie chodzieskim, w miejscowościach Margonin, Szamocin, Jabłonowo i Karczewnik k/Chodzieży.

Wszyskie kolonie, obozy i dziecińce będą otoczone opieką nauczycieli i wychowawców przeszkolonych na specjalnych kursach. Dla dzieci z miasta, nie biorących udziału w koloniach, zorganizowane zostaną wczasy w mieście oraz wycieczki samochodem do PGR i wsi produkcyjnych. Dzieciom wiejskim umożliwi się również wycieczki do miast, gdzie zwiedzą fabryki, przedsiębiorstwa, sanatoria itp. (jku)

Nowe placówki Służby Zdrowia w powiecie konińskim

W pow. konińskim uruchomiono ostatnio dwie nowe placówki Służby Zdrowia. Poza czynnym od 1 stycznia br. Ośrodkiem Zdrowia w Ślesinie uruchomiono nowy ośrodek w Golinie i izbę porodową w Zagórowie.

Ponadto przeprowadza się w Grodźcu remont dawnej pastorówki, gdzie jeszcze w czerwcu zostanie otwarty nowoczesny Ośrodek Zdrowia. Inny ośrodek powstanie w Skulsku, na miejscu dotychczasowych przychodni przeciwjagliczej i przeciwwenerycznej. Trudności są jedynie z lokalem, gdyż miejscowe władze nie mogą wynaleźć odpowiedniego pomieszczenia, pomimo, że placówka taka jest w Skulsku bardzo potrzebna. Trzeba energiczniej poszukać lokalu i umożliwić ośrodkowi normalną pracę. (ef)

Kościan otrzyma nowoczesną halę gimnastyczną

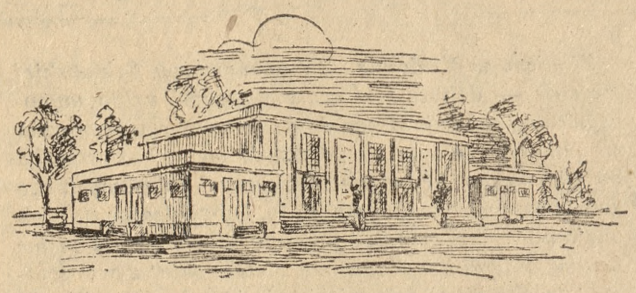

Młodzież kościańska odczuwa od dawna brak hali gimnastycznej, co hamuje w dużej mierze rozwój życia sportowego w tym mieście. Jedyna sala gimnastyczna szkoły ogólnokształcącej, nie może, rzecz jasna, zaspokoić w pełni potrzeb sportowców.

By zmienić ten stan rzeczy Klub Sportowy „Kolejarz" wystąpił ze śmiałym i pięknym zamiarem pobudowania w Kościanie nowoczesnej hali gimnastycznej. Gmach stanie na terenie Łazienek Miejskich obok pływalni. Miejsce to wybrano dlatego, że opodal wybuduje się stadion. Gmach będzie liczył 45 metrów długości i 22 m szerokości. Oprócz hali gimnastycznej o wymiarach 30×13 m, w dobudówkach mieścić się będą: szatnia, umywalnia, natryski i pomieszczenia dla kajaków. Na miejsce budowy zwieziono już potrzebny materiał.

Projekt techniczny gmachu, który będzie odpowiadał wszystkim wymogom i warunkom nowoczesnego budownictwa, opracował architekt Bąk. Oddanie hali do użytku przewiduje się w jesieni bieżącego roku. (jók)

Nowoczesne metody karmienia ryb zwiększają bogactwo naszych stawów

Pracownicy Zespołu Rybnego w Przygodzicach koło Ostrowa zobowiązali się ostatnio zwiększyć produkcję ryb o 5 procent. Postanowili oni pod kierunkiem dyrektora Zespołu — inż. Witolda Suryny zastosować krew do dokarmiania ryb. Po przegotowaniu krwi w specjalnych parnikach podawana jest ona w konsystencji stałej, lecz rozdrobnionej na tzw. paszteciarniach oraz w postaci mączki.

W Zespole przeprowadza się obecnie doświadczenia nad możliwością suszenia krwi, by dzięki temu uzyskać możność dłuższego przetrzymywania krwistej karmy. Próby przeprowadza kierownik gospodarstwa rybnego — Zdzisław Bocheński wraz z praktykantem Liceum Rybackiego w Sierakowie — Janem Wcisło. Ulepszają oni sposoby przeróbki krwi na mączkę.

Dodać tu należy, że karmienie krwią jest mniej kosztowne od dożywiania innymi paszami, a równocześnie osiąga doskonałe rezultaty.

Roman Romański
korespondent „Głosu"

Wieści z Gniezna

Następną premierą, 50 z rzędu, w Państwowym Teatrze w Gnieźnie będzie komedia Moliera „Grzegorz Dyndała". W Gnieźnie będzie wystawiona w dniach 23 i 24, po czym dalsze przedstawienia odbędą się w Kole (26 bm.), Słupcy (27 bm.), Kruszwicy (28 bm.) i w Witkowie (30 bm.).

5800 dzieci uczęszcza do 85 szkół podstawowych w powiecie gnieźnieńskim. W kilkudziesięciu miejscowościach znajduje się również 85 punktów bibliotecznych, dysponujących księgozbiorem, wynoszącym 28.000 książek. Liczba czytelników w tych bibliotekach wynosi 4628.

Sezonowe żłobki zostaną uruchomione na okres wakacji letnich w spółdzielniach produkcyjnych powiatu gnieźnieńskiego. Pozwoli to rodzicom na pełne oddanie się pracom, związanym ze żniwami i pierwszymi omłotami.

Wczasy w mieście — to nowy rodzaj spędzenia wakacji przez młodzież, której warunki nie pozwalają na wyjazd do kolonii czy półkolonii. Punkty wczasowe tego rodzaju powstaną przy szkołach nr. 2 i 4 dla 100 dzieci. Obok gimnastyki, gier i zabaw młodzież, mając zamiłowanie do różnych zajęć praktycznych, będzie mogła oddać się wyrzynaniu, wyszywaniu, introligatorstwu, naprawie pomocy naukowych i sporządzaniu zabawek dla młodszych dzieci, nie mówiąc już o czytaniu i omawianiu książek, tańcach i pieśniach oraz odwiedzaniu kin.

Nasi KORESPONDENCI piszą

Dochód z koncertu na budowę internatu

Jedną z największych bolączek kształcącej się młodzieży w Krotoszynie jest brak pomieszczeń w bursach. Przydałby się w tym mieście jeszcze jeden wielki i nowocześnie urządzony internat. Młodzież nie potrzebowałaby wówczas tracić czas na dojazdy koleją względnie nie byłaby narażona na gnieżdżenie się w ciasnych i niewygodnych a często drogich stancyjkach. Władze miejskie mimo szczerych chęci pomóc nie mogą — bo po prostu nie ma w Krotoszynie odpowiednich lokali.

I tutaj młodzież powzięła odważną inicjatywę, zmierzającą do zarobienia większych kwot i przeznaczenia ich na budowę nowego internatu. Pisze nam o tym nasza korespondentka:

„Rozumiejąc, jak wielkie znaczenie mieć będzie budowa internatu w Krotoszynie dla młodzieży — TBS urządziło wspólnie z uczniami Państw. Liceum Pedagogicznego w dniu 14 bm. wieczór muzyki, pieśni i tańca w auli liceum. Organizacją koncertu zajęli się profesorowie Jakubczak i Samelczak, a wykonawcami byli soliści, tercet, chór, orkiestra i zespół taneczny wspomnianej uczelni. Sekundował im dzielnie zespół świetlicowy Powiatowego Domu Kultury z solistką Janiną Resler.

Na program złożyły się pieśni ludowe, rewolucyjne, młodzieżowe i radzieckie. Nie brakowało utworów muzycznych i tańców. Powodzenie było nadzwyczajne i w rezultacie 600 złotych popłynęło na internat.

M. Pankówna

Pięknie krotoszyńska młodzieży! Tylko tak dalej, a internat będzie.

O czystość na wsi

Minął już tegoroczny Tydzień Zdrowia. W czasie jego trwania szerzyli hasła czystości nie tylko lekarze i inni pracownicy Służby Zdrowia, lecz również młodzież. Szczególnie ważna była tu pomoc młodzieży na odcinku wsi. Przykład prowadzenia propagandy czystości na wsi podaje nasz korespondent z powiatu kościańskiego:

„Z okazji Tygodnia Zdrowia młodzieżowa brygada porządkowa przy kole ZMP w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Dębcu Nowym zobowiązała się do doprowadzenia gospodarstw w gromadzie do wzorowej czystości. Zwróci ona szczególną uwagę na uporządkowanie gnojówek. Na specjalnych pogadankach brygadziści omawiają teraz potrzebę utrzymywania mieszkań w czystości oraz prowadzą propagandę antyalkoholową. **Czesław Pawlak**

Karygodne niedbalstwo

Zakład Utylizacyjny „Baculit" w Jankowie Dolnym pow. Gniezno posiada doskonałe urządzenia ściekowe. Urządzenia te wymagają jednak stałej kontroli i powinny być co pewien czas oczyszczone. Niestety, zarząd Zakładu wykazał pod tym względem karygodne niedbalstwo. Urządzenia, których nie dozorowano zapchały się i ścieki płynące z zakładu dostawały się do rzeki Wełny. Zanieczyszczona woda wpływa do jeziora Łęgi i tam zatruwa ryby. Stwierdzono ponadto, że bydło pijące tę wodę zachorowało.

Prezydium PRN wydelegowało celem zbadania tej sprawy do Jankowa Dolnego komisję, w skład której wchodził powiatowy lekarz weterynarii, kierownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego, członek komisji sanitarnej i przedstawiciel PGR Zespołu Rybnego — Winiary. Komisja stwierdziła, że okoliczni chłopi używają często do picia wody z jeziora Łęgi. Wydano natychmiast zarządzenie wzbraniające używania tej wody, a ponadto zobowiązano Zakład do natychmiastowego rozpoczęcia prac nad oczyszczeniem urządzeń ściekowych. Celem ukarania winnych postanowiono powyższą sprawę skierować do prokuratora Sądu Powiatowego. (yk)

REPERTUAR KIN POZNAŃSKICH

KINA

APOLLO — godz. 16, 18 i 20 „Zabawna historia", dozw. od lat 7;

BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Zasadzka" dozw. od lat 12

MUZA — godz. 16 „Skarb"; godz. 16, 18 i 20 „Samotny żagiel"

RIALTO — godz. 16, 18 i 20 — „Pustelnia parmeńska" II cz. dozw. od lat 12

WARTA — godz. 11 i 12 — aktualności — godz. 14 „Zuch dziewczyna" — godz. 18 i 20 „Piętnastoletni kapitan"

LETNIE — godz. 16, 18 i 20 — „Nikt nic nie wie".

Ś. p.

Wojciech Krakowski

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 czerwca br. o godz. 10,30 na cmentarzu w Górczynie.

o czym zawiadamiają

8493g **żona — synowie i synowe**

Dnia 15 czerwca 1951 zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 48, śp.

z Goralów

Czesława Biernacka

inżynier-rolnik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godz. 17 z kaplicy św. Jana Vianney na Sołaczu.

W nieutulonym żalu pogrążeni

8524g **mąż, córka i rodzina**

Ś. p.

Ludwik Stanisław Łańcucki

adwokat-radca prawny O.U.L.

zmarł w Szklarskiej Porębie dnia 4 czerwca, 1951 r.

o czym zawiadamia

w najgłębszym smutku

8493g **rodzina**

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75; (od godz. 16.00—24.00); nocny (po godz. 22,00) 64-72

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W. „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3 Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110 Biuro czynne od godz. 7.00—16.30, w soboty do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział ul. Zwierzyniecka 3. K-2-13645 STRONA 4 AB Nr 166